

Prokurator generalny Teksasu pozywa cztery stany USA

10 grudnia 2020

Kolegium Elektorów, które ma wyłonić prezydenta Stanów Zjednoczonych zbierze się już 14 grudnia. Do tej pory pewny sukcesu Joe Biden ma jednak problem.

O wyniku wyborów prezydenckich może ostatecznie zdecydować pozew złożony przez prokuratora generalnego Teksasu Kena Paxtona. To nowa sytuacja, ponieważ do tej pory to sztab wyborczy Donalda Trumpa oraz jego prawnicy kierowali do sądów protesty wyborcze i starali się udowodnić, że doszło do licznych fałszerstw wypaczających wynik wyborów.

Gdyby Sąd Najwyższy uznał, że wybory w stanach: Pensylwania, Georgia, Wisconsin oraz Michigan powinny zostać unieważnione i gdyby głosy w tych stanach zostały przyznane Trumpowi, to zapewniłyby mu one reelekcję.

W wymienionych stanach wygrał Joe Biden. Łącznie zapewniają one 62 głosy elektorskie. Gdyby odjęto je od dotychczasowej liczby głosów, Biden zamiast 306 miałby 244 głosy. Gdyby doliczono je Trumpowi będzie miał nie 232, a 294 głosy elektorskie.

Swój pozew Ken Paxton uzasadnia tym, że cztery pozwane stany na krótko przed głosowaniem wykorzystały pandemię, wprowadzając zmiany w procedurach wyborczych, które mogły wypaczyć wyniki.

Paxton podkreślił, że zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest dopilnowanie, aby była przestrzegana konstytucja i by każdy głos został uczciwie policzony. W przypadku powyższych stanów nie ma pewności, że wszystko było zgodne z prawem.

Autorstwo: Marcin Kozera

Na podstawie: TVP.info

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl